



"Przed oczyma mam ten moment, kiedy okazało się, że o 21.37 serce papieża stanęło. Nasze serca też prawie stanęły. Stanęły w żałości – tak wspominał moment odejścia Jana Pawła II do Domu Ojca jego długoletni sekretarz osobisty kard. Stanisław Dziwisz. Refleksją na temat ostatnich chwil papieża podzielił się z krakowianami, którzy wczoraj wieczorem spontanicznie zgromadzili się pod Oknem Papieskim w godzinę śmierci Ojca Świętego.

Pod Oknem Papieskim na Franciszkańskiej 3 w Krakowie modliło się wczoraj blisko tysiąc osób. Zanim nadeszła 21.37, wierni odmówili różaniec i wysłuchali wspólnie fragmentów przemówień Jana Pawła II do Polaków. Potem dołączył do nich kard. Stanisław Dziwisz. W godzinie odejścia papieża do Domu Ojca na placu pod krakowską kurią zapadła cisza. „To, że jesteście tutaj, i to w tak wielkiej liczbie, to dowód na to, że on został z nami, a my chcemy zostać z nim”- powiedział ze wzruszeniem wieloletni osobisty sekretarz Jana Pawła II.

Kard. Dziwisz podzielił się ze zgromadzonymi swoimi wspomnieniami sprzed trzynastu lat. „Cały świat był skupiony wokół odchodzącego Jana Pawła II. Zwłaszcza Rzym. Tyle młodzieży przybyło, aby być z nim! Pytałem różne grupy: dlaczego tu jesteście, dzień i noc? Odpowiedzieli mi: on był z nami i my dziś jesteśmy z nim. Chcemy go odprowadzić do Domu Ojca” – relacjonował. Przyjaciel Jana Pawła II opowiedział również, jak wyglądał ostatni dzień papieża. „On dawał nam poczucie wielkiego zaufania, że odchodzi po dokończonym, spełnionym życiu” – dodał. Kard. Dziwisz wspominał, że w sobotnie przedpołudnie Ojciec Święty żegnał się ze wszystkimi współpracownikami. Po południu papież poprosił, żeby mu czytano Pismo Święte. „To piękny przykład. Chciał przez medytację Słowa Bożego przygotować się na spotkanie z Tym, który zostawił nam Ewangelię, przesłanie Boże” – zaznaczył hierarcha, przypominając, że to śp. ks. Tadeusz Styczeń czytał Ojcu Świętemu dziewięć rozdziałów Ewangelii św. Jana, przy których „spokojnie przygotowywał się na przejście na drugi świat”. „Ale w ten wieczór przyszła jeszcze ta myśl, wyjątkowa, że jesteśmy przecież w przededniu Niedzieli Miłosierdzia. Ojcu Świętemu podano Komunię św., a po paru chwilach odszedł do Pana. „Przed oczyma mam ten moment, kiedy okazało się, że o 21.37 serce papieża stanęło. Nasze serca też prawie stanęły. Stanęły w sensie psychologicznym, w żałości. Żegnaliśmy ojca, pasterza Kościoła

powszechnego, wielkiego papieża, wielkiego rodaka. Kiedy stało się jasne, że odszedł, zaśpiewaliśmy nie „Wieczny odpoczynek racz mu dać, Panie”, ale razem ze wszystkimi „Te Deum laudamus” na uwielbienie Pana Boga za dar Jana Pawła II” – mówił.

Na koniec zebrani pod słynnym Oknem zaśpiewali „Barkę”. Wielu po zakończeniu modlitwy przychodziło pod znajdujący się na kurialnym dziedzińcu pomnik Jana Pawła II, by złożyć kwiaty.

źródło: KAI/md